

Sygn. akt I ACa 1182/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tadeusz Nowakowski
Sędziowie:	SSA Grażyna Matuszek SSA Walter Komorek (spr.)
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **I. G.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 18 lipca 2012 r. sygn. akt I C 1110/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że nie naruszając pozostałych postanowień tego punktu, zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki dalsze 30.000 zł (trzydzieści tysięcy) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r. oraz w punkcie IV w ten sposób, że kwotę 5.000 zł podwyższa do kwoty 6.500 zł;

2. dalej idącą apelację oddala;

3. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lipca 2012 r., wydanym w sprawie I C 1110/11, Sąd Okręgowy we Wrocławiu:

- w pkt I zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki I. G. kwotę 130.000 zł (sto trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 12 kwietnia 2009 r. oraz od kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r.;

- w pkt II dalej idące powództwo oddalił;

- w pkt III zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 2.830,52 zł;

- w pkt IV nakazał stronie pozwanej, aby ta uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 5.000 zł tytułem brakującej opłaty od zasądzonej części roszczenia;

- w pkt V pozostałą brakującą opłatą od pozwu obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 30 lipca 2008 r. I. G. została potrącona na przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) we W. przez samochód kierowany przez Ł. D. (1). Wyrokiem Sądu Rejonowego dla W.II Wydział Karny sprawca powyższego zdarzenia Ł. D. (1) został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk. Posiadacz pojazdu mechanicznego kierowanego przez sprawcę zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez (...) S.A. z siedzibą w W..

I. G. bezpośrednio po wypadku została przewieziona do(...) Szpitala (...) we W. na Oddział Chirurgii Urazowej, gdzie przebywała do 6 sierpnia 2008 r. Rozpoznano u niej złamanie kości krzyżowej prawej bez przemieszczenia oraz stan po urazie czaszkowo-mózgowym. Została zakwalifikowana do leczenia spoczynkowego oraz zalecono jej poruszanie się przy asekuracji kul łokciowych, z zakazem obciążania kończyny dolnej przez trzy miesiące. Zalecono również kontynuację leczenia w trybie ambulatoryjnym w Poradni Neurologicznej i Okulistycznej.

Po wyjściu ze szpitala była również leczona z powodu afazji, zaburzeń równowagi, encefalopatii pourazowej. Przeprowadzone badania wykazały zmianę hipotensyjną w lewym płacie skroniowym o średnicy 1,4 cm oraz w płacie ciemieniowym o średnicy 0,7 cm.

Powódka jeszcze dwukrotnie przebywała w szpitalu. W czasie pobytu w Klinice (...) w okresie 8 września 2008 r. – 16 września 2008 r. z powodu utrzymujących się zaburzeń równowagi, zawrotów głowy i trudności w poruszaniu się, rozpoznano u niej stwardnienie rozsiane i moczówkę prostą pourazową. Ponownie przebywała w tym Szpitalu w okresie 28 września 2008 r. – 2 października 2008 r. z powodu zaostrzenia objawów stwardnienia rozsianego.

Przed wypadkiem w czerwcu 2008 r. powódka doznała urazu głowy okolicy potylicznej bez utraty przytomności, po którym miała bóle i zawroty głowy oraz oczopląs. Już wcześniej pojawiały się u niej problemy z widzeniem.

W dniu 19 maja 2009 r. powódka została skierowana na rehabilitację leczniczą. W okresie od czerwca 2008 r. do kwietnia 2010 r. powódka leczyła się u psychiatry z powodu reakcji na ciężki stres i zaburzeń adaptacyjnych. Stosowano farmakoterapię i psychoterapię.

W chwili wypadku powódka miała 28 lat. Była w pełni sprawną, aktywną towarzysko i zawodowo osobą. Była wykształcona – ukończyła inżynierię środowiska, zarządzanie na Akademii (...) i meliorację. Zdobywała wówczas uprawnienia budowlane, pracując jako inżynier budowy w Zakładzie (...). Miała również zdolności językowe.

Po przewiezieniu do szpitala powódka płakała i krzyczała z powodu bólu. Na ciele miała duże fioletowe siniaki. Była w złym stanie emocjonalnym, miała problemy z mówieniem. Po wypisaniu jej do domu przez półtora tygodnia nie mogła wstawać i leżała tylko na wznak. Nie mogła nawet korzystać z toalety. Potem przychodził do niej rehabilitant, a po zabiegach odzyskała w pewnym stopniu zdolność poruszania się. Nie odzyskała jednak pełnej sprawności. Przez dwa miesiące przyjmowała zastrzyki przeciwzakrzepowe. Przez ponad miesiąc miała problemy ze snem. Zaczęła wówczas leczyć się u psychiatry.

W dalszym ciągu powódka skarży się na bóle głowy i ma problemy z poruszaniem się. Bola ją plecy, prawe ramię i nadgarstek. Przyjmuje leki przeciwbólowe, (...) na zawroty głowy, (...) stosuje maści przeciwbólowe i przeciwzapalne. Nie może szybko chodzić, bo szybko się męczy. Boi się jeździć samochodem. Ma problemy z pamięcią. Powódka aktualnie rzadko spotyka się ze znajomymi. Stała się nieufna i podejrzliwa. Mieszka z rodzicami. Nie może im pomagać w żadnych czynnościach domowych. Odwołała ślub ze swoim partnerem. Niepokoi się o swój związek ze względu na jej ograniczenia w sferze seksualnej.

Po wypadku powódka nie wróciła już do pracy. Jest zarejestrowana jako bezrobotna i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Aktualnie u powódki rozpoznaje się stan po urazie głowy, złamaniu kości krzyżowej i złamaniu panewki stawu biodrowego prawego z zaczynającymi się zmianami zwyrodnieniowymi, moczówkę prostą i stwardnienie rozsiane.

Wynikający z przyczyn neurologicznych uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 10%. Zachorowanie przez powódkę po wypadku na stwardnienie rozsiane nie jest związane z wypadkiem. Choroba ta jest schorzeniem samoistnym. Niemniej jednak, stres, jakiego doznała ona po wypadku jest czynnikiem wywołującym ujawnienie się rzutu lub pogorszenia choroby.

Z punktu widzenia ortopedycznego trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 19%. W przyszłości może nastąpić progresja zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, postępujące ograniczenie ruchomości stawu i nasilające się dolegliwości bólowe. Powódka będzie wymagała w związku z tym okresowej fizjoterapii i będzie musiała przyjmować leki. Nie można wykluczyć konieczności alloplastyki stawu biodrowego. Aktualne ograniczenie funkcji lokomocyjnej nie jest związane ze zmianami w obrębie stawu biodrowego, ale wynika z wcześniejszego urazu głowy.

Czynnikiem bezpośrednio wywołującym wystąpienie u powódki pourazowych podwzgórzowych zaburzeń hormonalnych objawiających się moczówką prostą był uraz doznany wskutek wypadku z dnia 30 lipca 2008 r. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynikający z tej przyczyny wynosi 60%.

W dniu 12 marca 2009 r. (data wpływu) pełnomocnik powódki dokonał zgłoszenia ubezpieczycielowi szkody powstałej w związku z wypadkiem dnia 30 lipca 2008 r., wzywając do zapłaty kwoty 90.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W dniu 15 kwietnia 2009 r. ubezpieczyciel wypłacił powódce z tego tytułu kwotę 5000 zł. Ostatecznie, po uzyskaniu orzeczenia lekarskiego, ubezpieczyciel stwierdził, że kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest kwota 40.000 zł i w dniu 1 czerwca 2009 r. wypłacił powódce dalszą kwotę 35.000 zł z tego tytułu. Jednocześnie pełnomocnik powódki został wezwany do dostarczenia pełnej dokumentacji powódki z leczenia ambulatoryjnego stwardnienia rozsianego oraz moczówki prostej, warunkując tym ostateczne stanowisko co do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zważył, iż powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W sprawie nie była sporna zasada odpowiedzialności strony pozwanej, która wypłaciła powódce z tytułu zadośćuczynienia łącznie kwotę 40.000 zł, a w odpowiedzi na pozew przyznała, że ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą w oparciu o obowiązkową umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, zawartą z właścicielem pojazdu kierowanego przez sprawcę zdarzenia. Z tego zdarzenia powódka wywiodła swoje roszczenie o zapłatę kwoty 230.000 zł, z czego uwzględniono 130.000 zł.

Zakres obrażeń ciała doznanych przez powódkę w wyniku wypadku oraz przebieg leczenia, wynikały zarówno z zeznań powódki przesłuchiwanej w charakterze strony, którym Sąd Okręgowy dał wiarę, jak i dokumentacji medycznej, której wartości dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. W szczególności zaś ustalenie zakresu obrażeń doznanych przez powódkę w wypadku z dnia 30 lipca 2008 r. w tym wpływu doznanych urazów na obecny stan zdrowia fizycznego i psychicznego powódki, ustalenie uszczerbku na zdrowiu powódki i jej rokowań na przyszłość, zostało dokonane przez Sąd na podstawie dowodów z opinii z dnia 24.06.2010. dr n. med. E. U.-C., biegłego sądowego z zakresu neurologii, opinii z dnia 9.12.2010 r. lek. med. B. R., biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej. Strony nie zakwestionowały wartości dowodowej opinii neurologa, który ustalił uszczerbek na zdrowiu powódki, a także wskazał, że jakkolwiek brak jest związku z wypadkiem choroby w postaci stwardnienia rozsianego (które ma charakter samoistny), to jednak stres związany z wypadkiem mógł przyczynić się do ujawnienia się rzutu choroby. Podobnie, żadna ze stron nie zgłosiła zarzutów przeciwko opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo ortopedycznej.

Natomiast odnośnie spornej między stronami kwestii związku przyczynowego między wystąpieniem u powódki moczówki prostej, a obrażeniami ciała doznanymi na skutek wypadku, w ocenie Sądu Okręgowego w pełni

wartościowym źródłem dowodowym, będącym podstawą ustaleń faktycznych w sprawie, była opinia z dnia 11.05.2010 r. dr hab. n. med. J. D., biegłego sądowego z zakresu endokrynologii z uzupełniającą opinią ustną złożona na rozprawie w dniu 11.07.2012 r. Według Sądu Okręgowego, biegły ten w sposób jednoznaczny, stanowczy i należycie uzasadniony, wyjaśnił, że mając na uwadze złożoną etiologię moczówki prostej, a także inne czynniki ryzyka występujące u powódki (wcześniejsze urazy, wcześniejsze objawy stwardnienia rozsianego), ze względu na zbieżność czasową objawów chorobowych z wypadkiem, najbardziej prawdopodobnym czynnikiem wywołującym chorobę były obrażenia doznane wskutek wypadku w dniu 30 lipca 2008 r. Jakkolwiek biegły nie zaprzeczył, że z medycznego punktu widzenia możliwą przyczyną mogły być wcześniejsze urazy doznane przez powódkę, to właśnie ostatni wypadek był tą przyczyną, którą biegły określił jako „czynnik spustowy” wywołujący objawy chorobowe.

Jak już zostało powiedziane przez Sąd Okręgowy, strona pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku z dnia 30 lipca 2008 r. z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, której podstawę stanowią przepisy art. 822 k.c. oraz art. 34 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...)i (...) (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Legitymacja bierna pozwanego - nie kwestionowana zresztą - jest zatem w niniejszym procesie uzasadniona. Zakres odpowiedzialności cywilnej osoby odpowiadającej za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia - jako podstawy określenia zobowiązania ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej - regulują natomiast przepisy art. 436 k.c. i art. 444 - 448 k.c. Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c. Roszczenie powódki zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywiedzione zostało z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., zgodnie z którym między innymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia było w tym przypadku doznanie szkody niemajątkowej (tzw. szkody na osobie, krzywdy) wynikającej ze zdarzenia, w którym poszkodowana została powódka. Ustalając rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku wypadku, Sąd miał na względzie zwłaszcza rozmiar skutków dla jej zdrowia, jakie wywołało zdarzenie.

Jak wynika z opinii biegłych, na skutek wypadku z dnia 30 lipca 2008 r. powódka doznała łącznie 89 %. Szczególnie istotny dla ustalenia rozmiaru krzywdy powódki jest rozmiar uszczerbku doznany z powodu moczówki prostej określany na 60% trwałego uszczerbku na zdrowiu i charakter objawów chorobowych moczówki prostej, skutkujących niemożliwością normalnego funkcjonowania.

Powyższe ustalenia obrazują - zdaniem Sądu Okręgowego - rozmiar cierpień fizycznych powódki. W jego ocenie jednak, na podstawie analizy okoliczności rozpoznawanej sprawy, należy również dojść do wniosku, że na rozmiar krzywdy powódki w równie wielkim stopniu, co ból i cierpienie fizyczne, wpływają jej cierpienia psychiczne. Powódka na skutek doznanego uszczerbku na zdrowiu została wyłączona z aktywności życiowej, zawodowej i społecznej. Jest to istotne, jeśli zważyć, że przed wypadkiem prowadziła ona aktywny tryb życia. Nie sposób również pominąć tego, że powódka jest osobą młodą, a w wyniku wypadku utraciła prawie w całości możliwość realizowania się w sferze zawodowej. Ponadto, na rozmiar jej krzywdy wpływa również przedstawiony już wyżej charakter przebiegu moczówki prostej. W sposób szczególnie bolesny jest to odczuwane przez kobietę i wpływa na jej poczucie własnej wartości. U powódki przejawia się to chociażby problemami w relacji z jej partnerem, o czym zeznawała w czasie przesłuchania w charakterze strony. Powódka ograniczyła aktywność towarzyską, stała się nieufna i unika ludzi. W dalszym ciągu boi się jeździć samochodem. Choć biegli bezpośrednio nie powiązali stwardnienia rozsianego z wypadkiem to jednak nie wykluczyli aby skutki wypadku nie mogły wpłynąć na rzut choroby, której pierwszych prawdopodobnych symptomów biegła neurolog dopatrzyła się u powódki na kilka lat przed wypadkiem w postaci nagłego niedosłuchu.

W pewnym stopniu uchwytym przejawem cierpień psychicznych powódki było to, że przez wiele miesięcy leczyła się u psychiatry z powodu reakcji na ciężki stres i zaburzeń adaptacyjnych. Stosowano u niej farmakoterapię i psychoterapię.

W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że między naruszeniem opisywanych wyżej dóbr w wyniku wypadku, a krzywdą doznaną przez powódkę istnieje adekwatny związek przyczynowy, o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c. Jak już zostało powiedziane, na podstawie dowodu z opinii biegłego Sąd wykluczył zarzucany przez pozwaną wpływ na stan zdrowia powódki wcześniejszego urazu głowy, jakiego doznała ona w czerwcu 2008 roku po upadku z krzesła. Bezpośrednim czynnikiem ostatecznie uruchamiającym negatywne zmiany w zdrowiu powódki okazał się bowiem – według biegłych – wypadek, jakiemu uległa ona w dniu 30 lipca 2008 r.

Z dokumentacji szkodowej strony pozwanej dołączonej do akt sprawy wynika, że z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie strona pozwana uznała za odpowiednią sumę 40.000 zł. Z punktu widzenia Sądu Okręgowego, w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, przyznana powódce kwota zadośćuczynienia nie może być uznana za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Sąd zważył, że zadośćuczynienie orzekane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter całościowy i powinno stanowić swoistą rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez osobę poszkodowaną. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd bierze zatem pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Przede wszystkim ma na uwadze stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, okres trwania leczenia (pobyty w szpitalu, dokonane operacje, rehabilitacja), bolesność zabiegów, wiek powoda, ewentualny stopień utraty zdolności do pracy, ograniczenie na przyszłość możliwości w życiu osobistym i zawodowym (w tym np. niemożność prowadzenia normalnego życia, w tym zawodowego, uprawiania sportów, utratę kontaktów towarzyskich), trwałość skutków urazu, prognozy na przyszłość, w szczególności możliwość polepszenia lub pogorszenia stanu zdrowia.

Określając wysokość „odpowiedniej sumy” tytułem należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, że wypadek dotknął dobra powódki najcenniejszego dla każdego człowieka – a mianowicie zdrowia – będąc dla niej źródłem wielu cierpień fizycznych i psychicznych. Ponadto, powódka na skutek wypadku nie mogła realizować się jako młoda i ambitna kobieta – zarówno na polu zawodowym, jak i w życiu osobistym. Sąd Okręgowy miał na uwadze jednak, że stopień uszczerbku – co było już podkreślane – obrazuje jedynie w pewnym stopniu rozmiar cierpień powódki odnoszących się do sfery fizycznej. Należało również mieć na uwadze także perspektywy zdrowotne powódki, które zostały ustalone na podstawie dowodu z opinii biegłego ortopedy. Stwierdził on mianowicie, że w przyszłości może nastąpić progresja zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego, postępujące ograniczenie ruchomości stawu i nasilające się dolegliwości bólowe. Powódka będzie wymagała w związku z tym okresowej fizjoterapii i będzie musiała przyjmować leki. Nie można wykluczyć konieczności alloplastyki stawu biodrowego.

Tym samym, uwzględniając powyższe okoliczności, charakter naruszonych dóbr, zakres trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, a zwłaszcza rozmiar jej cierpień psychicznych i fizycznych, Sąd doszedł do przekonania, że kwota 170.000 zł winna stanowić sumę odpowiednią stanowiącą zadośćuczynienie obejmujące całość krzywdy, jakiej doznała powódka w wyniku zdarzenia z dnia 30 lipca 2008 r. Skoro zaś strona pozwana wypłaciła już powódce z tego tytułu kwotę 40.000 zł, należało na jej rzecz zasądzić pozostałą kwotę, tj. 130.000 zł.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 436 k.c. w punkcie I wyroku Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 130.000 zł O roszczeniach odsetkowych powódki Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, stwierdzając, że skoro powódka w zgłoszeniu szkody z dnia 12 marca 2009 r. domagała się kwoty 90.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, strona pozwana pozostaje w opóźnieniu co do tej kwoty już od upływu 30 dni od tego zgłoszenia. Skoro zaś powódka otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 40.000 zł, odsetki od dnia 12 kwietnia 2009 r. należą się jej jedynie od kwoty 50.000 zł. W pozostałym zakresie, a więc od kwoty 80.000 zł Sąd zasądził odsetki dopiero po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwanej na rozprawie w dniu 20 lipca 2011 r. pisma procesowego powódki z dnia 18 lipca 2011 r., w którym rozszerzyła ona powództwo.

W apelacji od wyroku na wstępie cytowanego powódka zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu, że należną kwotą dla powódki tytułem zadośćuczynienia jest kwota 170.000 zł (z uwzględnieniem kwoty przyznanej w toku postępowania likwidacyjnego) w sytuacji, gdy jest to kwota rażąco zaniżona, a należną z tego tytułu kwotą powinna być kwota 270.000 zł;

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i dokonanie subsumcji w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia nieadekwatnej do cierpień fizycznych i psychicznych powódki kwoty zadośćuczynienia, nie spełniającej funkcji kompensacyjnej.

Mając powyższe na uwadze powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i o zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem I instancji. Powódka wniosła również o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie na koszt powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie, jednakże nie za sprawą rzekomego naruszenia art. 233 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny. Czynniki logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych. Rozumowanie sędziego z reguły ma charakter rozumowania dedukcyjnego (rzadziej redukcyjnego), powinien on zatem kierować się określonymi schematami, przewidzianymi w logice formalnej dla tego typu rozumowania. W rezultacie między wnioskami sądu, które wyprowadza on przy ocenie poszczególnych dowodów nie mogą istnieć sprzeczności. Wszystkie wnioski muszą stanowić logiczną całość. Z orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany w sprawie materiałem. Sąd może dawać wiarę tym lub innym świadkom czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy). Oznacza to po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (por. art. 328 § 2 k.p.c.). Temu obowiązkowi Sąd Okręgowy uczynił zadość.

Skuteczne postanowienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony – dotyczy to powódki – o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (por. Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod red. T. Erecińskiego, tom I, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 1098).

Prawidłowe zastosowanie art. 445 k.p.c. przemawia – zdaniem Sądu Apelacyjnego – do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia o 30.000 zł. Jest to wynikiem bardziej wszechstronnego podejścia do cierpień fizycznych i psychicznych powódki, aniżeli dokonał tego Sąd Okręgowy.

Jak to zostało trafnie przez ten Sąd ustalone, bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do (...)Szpitala (...) we W. na Oddział (...), gdzie przebywała do 6 sierpnia 2008 r. Rozpoznano u niej złamanie kości krzyżowej prawej bez przemieszczenia oraz stan po urazie czaszkowo - mózgowym. Została zakwalifikowana do leczenia spoczynkowego oraz zalecono jej poruszanie się przy asekuracji kul łokciowych, z zakazem obciążania kończyny dolnej przez trzy miesiące. Zalecono również kontynuację leczenia w trybie ambulatoryjnym w Poradni (...). Po wyjściu ze szpitala była również leczona z powodu afazji, zaburzeń równowagi, encefalopatii pourazowej. Przeprowadzone badania wykazały zmianę hipotensyjną w lewym płacie skroniowym o średnicy 1,4 cm oraz w płacie ciemieniowym o średnicy 0,7 cm. Powódka jeszcze dwukrotnie przebywała w szpitalu. W czasie pobytu w Klinice (...)w okresie 8 września 2008 r. – 16 września 2008 r. z powodu utrzymujących się zaburzeń równowagi, zawrotów głowy i trudności w poruszaniu się, rozpoznano u niej stwardnienie rozsiane i moczówkę prostą pourazową. Jak zostało ustalone na podstawie dowodu z opinii biegłych neurologa i endokrynologa, to właśnie obrażenia doznane w wyniku wypadku i związany z tym stres doprowadziły do ujawnienia się moczówki prostej i mogły mieć wpływ na ujawnienie się rzutu stwardnienia rozsianego. Biegli nie powiązali jednak bezpośrednio skutków wypadku i stwardnienia rozsianego i nie ustalili z tego tytułu żadnego uszczerbku na zdrowiu u powódki. Schorzenie to zasadniczo mają charakter samoistny. Powódka ponownie przebywała w szpitalu w okresie 28 września 2008 r. – 2 października 2008 r. z powodu zaostrzenia objawów stwardnienia rozsianego.

Za Sądem Okręgowym należy powtórzyć, że spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z przeżyciami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci m.in. niemożności kontynuowania dotychczasowego trybu życia). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo.

W orzecznictwie oraz nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody majątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne oraz psychiczne i ułatwić przewycięzenie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Trzeba zauważyć, że takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji RP zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego zatem nie może być zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (tak: Gerard Bieniek w „Komentarzu do Kodeksu cywilnego, Zobowiązania”, tom 1, wyd. 10, Warszawa 2011, s. 646).

Tym niemniej, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie przez poszkodowanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności o pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. To mając na uwadze należało oddalić – ponad kwotę 30.000 zł – apelację powódki.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego uzasadniają przepisy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c.

bp